Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXX | Środa 24 maja 1939 r. | Nr. 142

Adresy: Redakcja, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Plan A i B

We wrześniu szczytowy punkt konfliktu polsko-niemieckiego?

Niemcy i Włosi liczą na nerwowe wyczerpanie przeciwników

SZTOKHOLM, 23.5. PAT. „Berlingske Tidende" donosi, iż w Berlinie liczą się z tym, że **kulminacyjny punkt w konflikcie polsko-niemieckim ma nadejść we wrześniu**, przy czym Berlin **żywi nadzieję, iż Polska będzie wówczas bardziej skłonna do rokowań, — gdyż obecna mobilizacja wyczerpie ją gospodarczo.**

PLANY A i B

WARSZAWA, 23.5. (tel. wł.) Przed podpisaniem sojuszu niemiecko-włoskiego, minister Ciano omówił z von Ribbentropem bardzo dokładnie szczegóły przyszłego współdziałania obu państw.

Dzięki niedyskrecji jednego z urzędników włoskich, przedostały się do prasy szczegóły tego planu. Mianowicie istnieją dwa plany, określone pod nazwą **planu „A" i „B"**, przy czym ten drugi ma charakter planu dodatkowego i będzie realizowany w razie zaniechania planu „A".

Plan „A" przewiduje osiągnięcie wszystkich zamierzeń niemiecko-włoskich tak w Środkowej Europie, na Bliskim Wschodzie, na Morzu Śródziemnym, jak też w koloniach. Zasadniczą metodą działań planu „A" jest utrzymywanie w dalszym ciągu niepewności, co wpłynąć ma rujnująco na te państwa, których pieniądz oparty jest na złocie.

Według tego planu państwa zachodnie nie przetrzymają tego denerwującego stanu, połączonego z zastojem gospodarczym, **dłużej niż przez jeden rok.** Wtedy to zostanie zwołana (oczywiście w zależności od zręczności dyplomatycznej nowych sojuszników) nowa międzynarodowa konferencja, w której Niemcy i Włosi dzięki swej dotychczasowej metodzie **uzyskają wszystko, czego pragną i to bez wojny.**

Plan „B" przewiduje natomiast w pierwszej swej fazie również tendencje pokojowe, jednakże w razie nieujawnienia skłonności do ustępstw ze strony przeciwników, sojusznicy uderzą i to według stuprocentowej taktyki napoleońskiej, tj. **skoncentrowania w jednym punkcie maksimum sił, przy jednoczesnej defensywie na wszystkich innych odcinkach frontu.**

Plan „B" wychodzi z **założenia, że** dzięki centralnemu położeniu wszystkich linij komunikacyjnych niemiecko-włoskich, szczególnie zaś dzięki autostradom, prowadzącym od wschodu na zachód przez Rzeszę, będzie można **w jak najszybszym czasie przerzucać dla celów manewrowych wielkie masy wojsk dla skutecznych operacyj wojennych.** Temu celowi mają też służyć wcześniejsze zakwaterowania wojsk włoskich na tyrytorium Rzeszy i odwrotnie.

Jak wynika z tego, Niemcy i Włosi **liczą głównie na wyczerpanie nerwowe swoich przeciwników, ale w razie potrzeby nie cofną się przed sprowokowaniem wojny.**

Dywizja wojsk włoskich
w Morawskiej Ostrawie

MOR. OSTRAWA, 23.5. — Jak donosi „ABC", olbrzymie wrażenie wśród mieszkańców Morawskiej Ostrawy i okolicznych miejscowości **wywołało pojawienie się w Morawskiej Ostrawie żołnierzy włoskich.**

Podobno do Morawskiej Ostrawy przybyła ostatnio cała **dywizja „czarnych koszul".** Niewątpliwie pozostaje to w związku z ostatnimi wymianami wojsk włoskich i niemieckich.

Jak wiadomo, wielkie ilości wojsk niemieckich zostały wysłane do Włoch, a oddziały włoskie skierowano do Niemiec.

Odpowiedź min. Becka
na interpelacje poselskie

WARSZAWA, 23.5. PAT. W odpowiedzi na interpelację posłów St. Ratajczyka i W. Koniecznego, złożoną na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 marca w sprawie „zastosowania polityki wzajemności w związku z szykanami wobec mniejszości polskiej w Niemczech", — minister spraw zagr. p. Józef Beck przesłał nast. oświadczenie:

„Przytoczone w interpelacji fakty stosowania szykan wobec mniejszości polskiej w Niemczech podlegają badaniu i stanowią przedmiot należytego zainteresowania rządu, który przywiązuje do nich właściwą wagę.

Dążeniem rządu jest **zapewnienie ludności polskiej w Niemczech należnych jej praw.**

Sprawy te stanowią jeden z rozdziałów stosunków ogólnych Rzeczypospolitej z Rzeszą Niemiecką, które znalazły wyczerpujące oświetlenie w deklaracji złożonej przeze mnie na posiedzeniu plenarnym Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 maja".

W odpowiedzi na intepelację posła Dudzińskiego, złożoną na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 marca „ostatnich wypadków w Europie Środkowej", minister spraw zagr. p. Józef Beck zakomunikował, że „poruszone w interpelacji zagadnienia dotyczące całokształtu rozwijających się stosunków międzynarodowyc **stanowią przedmiot stałych i należytych zainteresowań rządu,** którego stanowisko znalazło miejsce w deklaracji, złożonej przeze mnie na posiedzeniu plenarnym Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 maja rb."

Amb. Raczyński
W WARSZAWIE

WARSZAWA, 23.5. — Wczoraj o g. 6 po poł. przybył samolotem z Londynu do Warszawy ambasador Raczyński.

Przyjazd ambasadora Rzeczypospolitej w Londynie spowodowany jest koniecznością odbycia ważnych konsultacji i otrzymania instrukcji w związku z ogólną sytuacją polityczną w Europie.

Powrót amb. Raczyńskiego do Londynu nastąpić ma w czwartek, 25 bm.

Zaraz po przyjeździe do Warszawy, amb. Raczyński przyjęty był przez p. ministra Becka.

Wczoraj również min. Beck przyjął ambasadora W. Brytanii, p. Kennarda.

Gen. Haller
U MARSZ. ŚMIGŁEGO RYDZA

WARSZAWA, 23.5. (tel. wł.) Dziś rano przybył do Warszawy po zakończeniu uroczystości związanych z 20-tą rocznicą powrotu Armii Błękitnej do Polski — gen. Józef Haller.

O godz. 11 udał się on do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i odbył dłuższą konferencję z Marsz. Śmigłym Rydzem, któremu wręczył m. in. rezolucje uchwalone na ostatnim zjeździe jubileuszowym Związku Hallerczyków.

Atak urzędówki berlińskiej
NA SIENKIEWICZA

BERLIN, 23.5. — „Völkischer Beobachter" atakuje w artykule, umieszczonym w części literackiej, Henryka Sienkiewicza, nazywając go fałszerzem historii.

Dziennik bierze asumpt do swych wypadów z „Krzyżaków". Pismo twierdzi, iż powieść ta przepojona jest nienawością do wszystkiego, co niemieckie.

Sienkiewicz — pisze dziennik — był prekursorem szowinizmu polskiego, który w tak jaskrawej formie ujawnia się obecnie w stosunku do Niemiec.

Sojusz angielsko-rosyjski
zawarty zostanie w najbliższych dniach

LONDYN, 23.5. — Rokowania anglo sowieckie ocenia się tu na ogół optymistycznie. Wybitnie napastniczy charakter przymierza włosko-niemieckiego — wywołał przykre wrażenie w kołach rządowych i osłabił obiekcje, jakie istniały dotąd przeciwko zawarciu sojuszu z Moskwą.

Wydarzenia w Gdańsku potwierdzają w zupełności zamiary osi przejścia do działań napastniczych. W tym stanie rzeczy czynniki odpowiedzialne zmierzają — jak nas informują — **do przyspieszenia decyzji rządu angielskiego zawarcia przymierza z Rosją. Ostateczna uchwała zapadnie na posiedzeniu** Rady **Ministrów w środę rano.**

Według „Daily Telegraph" — kompromisowa formuła francuska zawiera trzy punkty zasadnicze: 1) Anglia, Francja i Rosja podpisują pakt wzajemnej pomocy celem **automatycznego odparcia wszelkich zamachów agresywnych,** skierowanych przeciwko któremu kolwiek z wymienionych państw.

2) Anglia, Francja i Rosja **zawierają oddzielny pakt, przewidujący pomoc dla państw, sąsiadujących z Rzeszą w razie napaści na nie przez Niemcy.**

3) Wreszcie Anglia, Francja i Rosja zobowiązują naradzać się w każdym wypadku, gdyby groziło niebezpieczeństwo jakiemukolwiek państwu, nie sąsiadującemu bezpośrednio z Rzeszą, — lecz którego interesy obchodzą żywo któregokolwiek z partnerów.

Co się tyczy granic azjatyckich Rosji to donoszą, ze źródła najwiarygodniejszego że trójkąt sojuszniczy zagwarantuje tylko nietykalność granic europejskiej Rosji.

Oficer osobistej ochrony Hitlera
uciekł do Francji

MOSKWA, 23.5. — Paryski korespondent „Izwiestij" donosi, że porucznik armii niemieckiej, Rotter, należący do ochrony osobistej kanclerza Hitlera, — **przekroczył nielegalnie granicę francusko-niemeicką** i przybył do Valenciennes i oświadczył władzom francuskim, **że zbiegł z Niemiec z powodu nieporozumienia i krytycznego ustosunkowania się jego do prowadzonej obecnie w Niemczech przez Führera polityki.**

Rotter wyraził chęć wstąpienia do francuskiej Legji Cudzoziemskiej po zakończeniu śledztwa, które prowadzone jest w związku z jego nielegalnym **przekroczeniem granicy.**

Znowu dwaj dezerterzy
UCIEKLI DO POLSKI

BYDGOSZCZ, 23.5. Ostatnio mnożą się wypadki dezercji żołnierzy niemieckich do Polski. W dniu wczorajszym przekroczyli granicę polską koło Piły znowu dwaj żołnierze niemieccy, a mianowicie Hans Debernja oraz kanonier Brunon Gust. Po przybyciu na terytorjum Polski obaj żołnierze prosili polską straż graniczną o niewydawanie ich Niemcom. Jako powód dezercji podali niezwykle złe traktowanie ich przez podoficerów oraz niedostateczne odżywianie. Obaj dezerterzy niemieccy przebywają w Bydgoszczy, oczekując decyzji władz.

NA ŁAMACH PRASY

Zgodna opinia europejska

o prowokacyjnych zajściach w Gdańsku

Wiadomości o ostatnich zajściach antypolskich w Gdańsku znalazły należytą ocenę w opinji zagranicznej.

WE FRANCJI

Dzienniki paryskie jednomyślnie podkreślają prowokacyjny charakter tych wydarzeń, zawinionych przez hitlerowców gdańskich.

„La Republique", podkreślając w tytule, że atak na posterunek straży celnej polskiej był zainspirowany przez narodowych socjalistów gdańskich, zamieszcza jednocześnie artykuł swej redaktorki dyplomatycznej, p. Bricon, która pisze, że incydenty mnożą się od dwóch dni na pograniczu terytorium gdańskiego.

Tłumy, które demonstrują na tym terytorium, znajdują się pod dowództwem kierowników sekcji szturmowych, co pozwala wątpić o „spontaniczności" całej akcji. Incydenty te mają znaczenie symboliczne. Atakując posterunek straży celnej, narodowi socjaliści naruszają jedno z podstawowych uprawnień Polski w Gdańsku, t. zn. kontrolę celną przyznaną Polsce przez traktaty. Trzeba sobie zatem zadać pytanie, czy nie są one wyrazem zmontowania szerszego konfliktu.

Z uznaniem i zadowoleniem komentując stanowcze, pełne spokoju stanowisko Polski, popołudniowy „Intransigeant" podaje informacje o wypadkach gdańskich pt. „Polska utrzyma wszystkie swe prawa w Gdańsku".

„Paris Soir" charakteryzuje tło incydentu w Kłodawie, podkreślając, że wina spada w danym wypadku na przybyłych z zewnątrz podżegaczy, którzy przyczynili się do zaostrzenia stosunków na terenie Wolnego Miasta.

W ANGLII

„Times" w artykule wstępnym przypomina, że system umiarkowany na obszarze Gdańska po wojnie funkcjonował na ogół dobrze i należy sobie uświadomić, że obecne trudności spowodowane są wyłącznie dążeniem jednej ze stron uzyskania bezwzględnego posiadania miasta i całego obszaru.

Właściwe przeznaczenie kupców Gdańska polega na tym, że są oni pośrednikami. Są oni narodowości niemieckiej, ale obsługują przeważnie polskie zaplecze. Ci, którzy sporządzali pokój w r. 1919, podkreśla dziennik, postąpowali przeto zgodnie z zasadą fair play, ze zdrowym rozsądkiem i tradycją, gdy czynili z Gdańska i jego okolicy Wolne Miasto, przywracając statut, który Gdańsk przez długi czas de facto posiadał.

„Manchester Guardian" pisze, że cała sprawa została sztucznie wywołana przez agitatorów partyjnych. „Niezorganizowany motłoch" nie nosi zazwyczaj mundurów — pisze z ironją dziennik — ani też, jeśli pragnie zdemolować coś, nie wędruje kilka mil za miasto w poszukiwaniu nad granicą urzędu celnego.

W SZWECJI

Cała prasa szwedzka zamieszcza obszerne depesze w sprawie ostatnich wydarzeń w Gdańsku, podkreślając w tytułach sztuczność rozdmuchiwanych przez agitatorów partyjnych niepokojów w Gdańsku i prowokacyjny charakter napadu na dom polskich inspektorów celnych.

Popularny tygodnik „Nu" umieszcza artykuł specjalny, podkreślający historyczną przynależność Gdańska do Polski. Artykuł ten został przedrukowany w numerze „Socjaldemokraten".

W RUMUNII

Prasa rumuńska zamieszcza na czołowych miejscach wiadomość o zajściach w Gdańsku, podkreślając w tytułach, że wypadki te mają charakter prowokacyjny.

KONFISKATA DZIENNIKÓW POLSKICH

GDAŃSK, 23.5. Policja gdańska skonfiskowała wszystkie dzienniki polskie, które zamieściły sprawozdanie dotyczące wypadków w Kalthof.

„Turyści" niemieccy

szerzą niepokój w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 23.5. — W uzdrowiskach jugosłowiańskich, położonych nad granicą niemiecką, jak i w Dalmacji, zaobserwowano nienotowany dotąd napływ turystów niemieckich.

Zachowując się ze zwykłą sobie butą, turyści niemieccy, szerzą niepokój wśród miejscowej ludności chorwackiej i słoweńskiej, kolportując pogłoski o zamiarach Rzeszy względem zachodnich ziem Jugosławji i wybrzeża dalmatyńskiego.

Ten stan rzeczy, spowodował zwrócenie na działalność „turystów" bacznej uwagi władz jugosłowiańskich.

Warto zaznaczyć, że turyści niemieccy nie przywożą z sobą dewiz, tylko specjalne czeki turystyczne. W ten sposób, kierując masowy ruch turystyczny do Jugosławii, Niemcy regulują część należności za otrzymywane z tego kraju surowce i zboże.

Suma preliminowana na ruch turystyczny z Niemiec do Jugosławii wynosi w roku bież. około 1 i pół miln. zł.

Szef sztabu szturmówek

JEDZIE DO GDAŃSKA

GDAŃSK, 23.5. — Do Gdańska przybyć ma 9 czerwca rb. szef sztabu S.A. Rzeszy, Lutze, by wziąć udział w zawodach zespołowych wszystkich oddziałów szturmowych (S.A.), stacjonowanych w Gdańsku, oraz szeregu oddziałów z Prus Wschodnich, w liczbie 10 tysięcy ludzi.

Utarczki patroli

NA GRANICY SOWIECKO-MANDŻURSKIEJ

TOKIO, 23.5. PAT. Agencja Domei donosi z Charbina: Na mandżursko-sowieckiej granicy u zbiegu rzek Amuru i Ussuri doszło w ostatnich dniach do utarczek między patrolami japońskich i sowieckich oddziałów pogranicznych.

Podczas patrolowania południowego brzegu rzeki Amuru zabity został japoński oficer straży pogranicznej.

13-letni chłopiec

POD KOŁAMI POCIĄGU

Onegdaj w godzinach popołudniowych 13 letni mieszkaniec Zawiercia Władysław Kotela (ul Stefania 9) dostał się pod koła pociągu towarowego, jadącego w kierunku Zawiercia od Myszkowa. Koła wagonów obcięły chłopcu prawą nogę i prawą rękę. Nieszczęśliwy chłopiec w stanie groźnym odwieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

Uczczenie pamięci pułk. Sławka przez Sejm

Wszyscy uczestnicy walk o Niepodległość

muszą mieć zapewnioną egzystencję

WARSZAWA, 23.5 (Tel. wł.) Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premjerem gen. Składkowskim na czele.

Otwierając obrady Izby marszałek Makowski oświadczył:

Wysoka Izbo! W tych dniach został wykończony przez artystę malarza Stefana Norblina zamówiony przeze mnie już dawniej portret śp. Walerego Sławka. (Izba wstaje).

Portret ten prezydium Sejmu zawiesiło dziś w galerji portretów byłych marszałków Sejmu, spełniając w ten sposób akt uczczenia pamięci zmarłego marszałka. (Chwila milczenia).

Stwierdzam, że Sejm uczcił pamięć marszałka Sejmu śp. pułk. Walerego Sławka przez powstanie i minutę milczenia.

Marszałek zawiadomił następnie, że od p. prezesa Rady ministrów nadeszły odpowiedzi na interpelacje posłów.

Odpisy tych odpowiedzi doręczone zostały interpelantom.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych rządowy projekt ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją.

Pos. Szymański referował ustawę o zmianie niektórych przepisów w sprawach pracowniczych na ziemiach odzyskanych, włączonych do woj. śląskiego. Ustawę z małymi poprawkami komisji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu oraz uchwalono rezolucję komisyjną.

Pos. Łobodziński referował nowelę do ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość.

Projektowana nowela rozszerza uprawnienia uczestników walk o niepodległość. Przedewszystkiem nowela przyznaje zaopatrzenia należne uczestnikom walk o niepodległość nie tylko obywatelom państwa polskiego, ale również obywatelom państw obcych i Polakom mieszkającym stale zagranicą, którzy brali udział w walkach o niepodległość.

Komisja przyjęła wniosek pos. Wagnera, żeby wprowadzić przy Radzie ministrów Radę opiekuńczą dla spraw inwalidzkich. Ustawa przewiduje 50 procentowy dodatek do zaopatrzenia dla osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości, jeżeli w czasie walk o niepodległość walczyły na stanowiskach kierowniczych lub były oficerami. Dzieci osób odznaczonych Krzyżem i Medalem mają po dzieciach kawalerów Virtuti Militari pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół, a dzieci tych, którzy pobierają zaopatrzenie mogą być zupełnie zwolnione od opłat administracyjnych. Komisja uchwaliła 3 rezolucje. W pierwszej zwraca się z apelem do rządu, aby w związku z zamierzoną reformą podatków zaopatrzenia przyznawane uczestnikom walk o niepodległość były zwolnione od podatków, w drugiej wzywa rząd do wykorzystania uprawnień w celu zapewnienia pracy wszystkim uczestnikom walk o niepodległość, w trzeciej, aby wynagrodzenie za pracę uczestników walk o niepodległość zapewniło im minimum egzystencji.

Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy wraz z poprawkami i rezolucjami komisji.

Sprawozdawca pos. Kobecko referował zmiany wprowadzone przez Senat do ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę.

Po dyskusji Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu.

O terminie następnego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni na piśmie.

Echa wyborów w Zawierciu

Mogą zajść jeszcze zmiany w podziale mandatów

Prowizoryczne wyniki z wyborów niedzielnych do Rady miejskiej w Zawierciu podaliśmy już wczoraj. Szczegółowe wyniki podamy dopiero w czwartek lub piątek.

Nadmienić należy, że żydzi masowo głosowali na listy PPS.

W Zawierciu uprawnionych do głosowania było 18.512 osób, głosowało zaś 13209, ważnych głosów było 12.687.

Okręgowe komisje wyborcze w ciągu dzisiejszego dnia obliczały jeszcze głosy.

Według wszelkiego prawdopobieństwa w podziale mandatów zajdą jeszcze poważne zmiany.

Wypadek samochodowy

KRÓLOWEJ MARY

LONDYN, 23.5. PAT. Królowa Mary miała dziś w południe wypadek samochodowy. Samochód królowej-Matki — zderzył się na ulicy Londynu z innym wozem jadącym z dużą szybkością. Na skutek zderzenia samochód dworski przewrócił się, królowa jednak nie doznała, poza lekkim wstrząsem, żadnych obrażeń.

Kiepura z żoną

WE FRANCJI

PARYŻ, 23.5 (PAT). Na największym parowcu transatlantyckim „Normandie" przybył do Hawru z Nowego Jorku Jan Kiepura wraz z żoną Martą Egerth. Kiepura ma wystąpić dwukrotnie w operze paryskiej, oraz wziąć udział wraz z żoną w koncercie na rzecz schroniska artystów francuskich. Koncert ten organizuje corocznie w Paryżu Maurice Chevalier, który dotychczas co roku zapraszał na występ około 30 najznakomitszych artystów francuskich, a nawet zagranicznych. W tym roku zamiast długiej listy wielkich nazwisk sceny paryskiej, Chevalier organizuje koncert z udziałem 4 tylko, jak sam oświadczył, najwybitniejszych artystów świata.

Poza Janem Kiepurą, Martą Egerth i Chevalier ma wystąpić w tym koncercie jeszcze jeden z artystów zagranicznych, którego nazwisko dotychczas nie zostało ogłoszone.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana 10.000 zł na nr 30310
75.000 zł na nr 131413
25.000 zł na nr 121668
15.000 zł na nr 66111
5000 zł na n-ry: 38575 67927
2.500 zł na n-ry: 21650 31542 37389 38603 39828 78501 80568 148366
2000 zł na n-ry: 7367 10917 15989 16601 22124 23690 29459 35621 59976 63405 64021 72980 73352 77560 84720 57141 97848 98996 99155 131468 133617 140836 144534 155827 160224.

NA STARYM SZLAKU

NIE PRACA, NIE ROZBÓJ, LECZ WYZYSK

Mówi się często, że Niemcy nie liczą się w swych posunięciach z względami gospodarczymi, podporządkowując je względom politycznym; że np. zdobywają przestrzenie, które przysparzają im więcej bezpośrednich ekonomicznych kłopotów niż korzyści, a jednocześnie zrażają sobie w ten sposób kraje, zdolne im dostarczyć surowców i kapitałów, oraz odbierać wytwory niemieckiego przemysłu.

Czy istotnie Niemcy lekceważą sobie to, co w najogólniejszy sposób można zamknąć słowem: bogactwo?

Wniosek taki byłby niesłuszny. Wydaje się natomiast, że drogi jakie Niemcy obrały, aby poprawić swój dobrobyt, różnią się wielce od dróg, przyjętych przez świat cywilizowany. I stąd to powstaje wrażenie, że Niemcy świadomie kroczą po ekonomicznych bezdrożach.

Cywilizowany świat zna jedną drogę, wiodącą do bogactwa: jest nią wysiłek, praca, oszczędność i współpraca. W Niemczech ta droga nie odgrywa większej roli. Oczywiście, nie w tym sensie aby społeczeństwo niemieckie nie pracowało i nie oszczędzało. Ono pracuje bardzo usilnie: w żadnym chyba kraju, poza Sowietami, normy pracy nie są tak wyśrubowane, jak w Niemczech. Jednak w ogromnej większości jest to typ pracy, która nie wzbogaca: tworzy bowiem narzędzia nie produkcji, ale zniszczenia.

Sprzeniewierzywszy się w dużym stopniu tej pracy, która wzbogaca, Niemcy sprzeniewierzyły się niemal zupełnie drugiemu instrumentowi bogactwa narodów — międzynarodowej współpracy, zastępując go instrumentem autarkii.

Wymienione drogi nie są jednak jedynymi, które wiodą do bogactwa. W szczególności, istnieje jeszcze jedna droga, przez cywilizowany świat porzucona; jest nią droga rozboju.

Człowiek biedny, który posiada rewolwer, może się wzbogacić, gdy w ciemnym zaułku spotka bogacza. Polityka niemiecka ostatnich lat sprowadzała się w dużym stopniu do przygotowywania rewolweru największego kalibru i przykładania go do piersi krajów, wciśniętych w ciasny zaułek. W zabiegach tych tkwiła myśl „ekonomiczna". Nie koniecznie w tym sensie, aby chciano z rewolweru odrazu strzelać. Minęły już bowiem te czasy, kiedy wojna wzbogacała zwycięzcę. Największe nawet kontrybucje, czy zdobycze nie są w stanie wyrównać kosztów wojny współczesnej. Dlatego też „ekonomia" niemieckiego rewolweru sprowadzała się do straszenia nim — osiągania sukcesów bez wojny, bez rozlewu krwi.

Po osiągnięciu kilku niewątpliwych sukcesów na tej drodze i ona jednak została zamknięta. Epoka bezkrwawych rozbojów dokonywanych na krajach, wciśniętych w ciasny zaułek, dobiegła już swego kresu.

Sądzić jednak należy, że same Niemcy nie wierzyły, aby epoka ta mogła trwać wiecznie. Zapewne traktowały one drogę bezkrwawych rozbojów jako etap przejściowy, ułatwiający wkroczenie na szlak główny, na którym ekonomia bardzo ściśle splata się z polityką. Szlak ten nie jest wyznaczony ani pracą, ani rozbojem, ale — wyzyskiem.

Pierwszymi krokami na tym właśnie szlaku były metody hitlerowskie w stosunku do żydów. Uczyniono z nich obywateli drugiej klasy, a ekonomicznie — wywłaszczono. Zbliżona metoda stosowana jest wobec Czechów. Ich również uczyniono obywatelami drugiej klasy. Sklepy miast czeskich ogołocono z towarów, które powędrowały do Rzeszy. To samo stało się ze spichlerzami. Czesi głodują — Niemcy mają się nieco lepiej. Analogicznie rozwijają się stosunki w Kłajpedzie. Taki sam byłby los tych wszystkich krajów, które wpadłyby w zależność od Rzeszy.

W ten sposób docieramy do sedna myśli ekonomicznej, przyświecającej polityce Rzeszy. Jest ona kontynuacją tradycyj Zakonu Krzyżackiego, który przez opanowywanie brzegów rzek, wyniosłych grodów i miast portowych, budował swój dobrobyt na wyzysku ekonomicznym „pogańskich ludów".

Ukraińcy w razie wojny

spełnią powinność państwową w Polsce

Lwowskie czasopismo „Ziemia i Naród" zamieszcza ciekawą rozmowę z pewnym wybitnym Ukraińcem, p.t. „Ukraińcy chcieliby..., ale nie pójdą w razie wojny z Niemcami". Autor artykułu zadał Ukraińcowi następujące pytanie:

„Czego wy właściwie chcecie i na co liczycie? — zapytałem. — Przecież teraz nadeszła wybitnie zła koniunktura dla kwestii ukraińskiej. Wasza prasa wyraźnie nie chce wojny, w której Niemcy zmobilizowaliby przeciw sobie i Włochom cały niemal świat. Musicie poczekać na taką wojnę, w której Niemcy mieliby szanse bezapelacyjnego zwycięstwa i dyktatu we wschodniej Europie. Zdaje się jednak, że będziecie długo czekać..."

Ukrainiec mówił między innymi tak:

„Ukraińcy nie są tak nieprzejednani, jak głosi wasza propaganda. Ale czują się narodem, który ma prawo żyć i mieć takie same aspiracje, jak inne narody. Przyznaję, że pewne zamieszanie do tych pojęć i do tych możliwości wprowadzają elementy niepewne, oscylujące między narodem polskim i ukraińskim, nie znając jeszcze swej przynależności. Ale nie chodzi tu o miliony, ani nawet o setki tysięcy ludzi, jak twierdzą Polacy, a najwyżej o kilkadziesiąt tysięcy osób, które z różnych przyczyn zewnętrznych i osobistych nie przyłączyły się jeszcze do żadnego obozu. Podział na Ukraińców i Rusinów jest magią polityczną, która tylko łudzi Polaków, ale na stałe utrzymać się nie da".

Na zapytanie, jak krótko i węzłowato ująć stanowisko Ukraińców, odpowiedź brzmiała:

„Mimo całej trudności naszego położenia, nikt nie sprowokuje nas do żadnych antypolskich wystąpień, ani wrogowie Polski, ani nawet sami Polacy, gdyby tego chcieli. Będziemy się dobrze pilnować, aby nawet cień na nas nie padł, mamy zbyt wiele do stracenia w Polsce i chcemy dalej budować, a nie narażać się na ruinę. Nie chcemy wojny polsko-niemieckiej, nie moglibyśmy bowiem wykrzesać z siebie najsłabszego oddźwięku sympatii dla waszego zapału wojennego, zaś wasze ewentualne sukcesy odczulibyśmy może jak dudnienie grud twardej ziemi na trumnie naszych nadziei. Naród ukraiński nie da się jednak użyć żadnej ze stron jako błyskotliwy argument „a w Polsce spełni swą powinność państwową".

Dania pragnie

ZABEZPIECZYĆ SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ

— Neutralne stanowisko Danii nie uległo najmniejszej zmianie z powodu przyjęcia propozycji niemieckiej, dotyczącej paktu nieagresji — oświadczył premier duński Stauning.

Zdaniem premiera, odpowiedź Danii na tę propozycję nie mogła być inna, gdyż Dania zawarła już z innymi państwami szereg paktów, mających na celu zapewnienie pokoju.

Dania pragnie pokoju oraz zabezpieczenia swej niepodległości.

Na ulicach Pragi

Nastrój zaciętej nienawiści

Gestapo działa tylko w nocy

Ulice dzisiejszej Pragi szczególnie w porze nocnej są dowodem, iż mimo bardzo intensywnej z jednej strony akcji Gestapo, a z drugiej strony mimo wszystkich pozorów stosowanych przez władze okupanckie, aby dać wyraz przyjacielskim stosunkom z Czechami — opór rośnie. Coraz więcej widzi się Czechów, noszących w klapach surdutu wstążeczki o barwach narodowych. Pora wiosenna, bogata w kwiaty — umożliwia masowe składanie bukiecików nie tylko na grobie Nieznanego Żołnierza, ale i przy pomniku Husa oraz innych bohaterów narodowych, a nawet na odległym cmentarzu, gdzie spoczywają współcześni wybitni Czesi.

Rośnie też zaciętość — nie ma na razie, ale nienawistna. Gdy Gestapo zabiera do więzień aresztowanych kobiety płaczą. Aresztowani otwarcie wzywają do opanowania nerwów, gdyż „prawda zwycięży" (są to słowa z herbu Czechosłowacji).

Na ulicy grupa ludzi obok motocykla wojskowego, który się zepsuł. Sierżant szuka defektu maszyny. Młody akademik mówi: „gdybyś tu nie przyszedł — nie popsułby ci się motor". Sierżant uśmiecha się, potrząsa głową i mówi po niemiecku cicho „ja, ja" (tak, tak).

Przed gmachem poczty głównej samochód ciężarowy, z którego wyładowują robotnicy paczki z napisem „Vorsicht— Glass" (ostrożnie! szkło). Obok samochodu ubrany jak z igły oficer pilnuje osobiście wyładunku. Nagle jednak z paczek upada, brzęk szkła (są to wywożone znane czeskie wyroby szklane). Oficer wpada w pasję, krzyczy, złości się, rzucając obelgi po niemiecku. Robotnicy ani drgnęli. Stoją niemi, mimo, iż dobrze rozumieją po niemiecku. Publiczność śmieje się. Nadchodzi policjant — i ten dopiero pośredniczy między oficerem a robotnikami, by ci ukończyli pracę.

Szturmowiec pyta się w tramwaju konduktora, gdzie ma wysiąść. Konduktor odpowiada — nie rozumiem. Z pasażerów nikt nie udziela informacyj. Dopiero, stojący na platformie Niemiec informuje pytającego.

Maszeruje oddział wojska. Jakaś kobieta spluwa. Podchodzi do niej obok stojący Czech i mówi po niemiecku.

— Oni nie winni — kazali im, to przyszli — żołnierz wypełnia rozkaz — to przecież nie SA czy SS. — Żołnierze słysząc te słowa śmieją się.

— Mówi się już głośno:

— Patrzcie! W jakich złych mundurach chodzą żołnierze, wszystko na wyrost, wszystko się rozłazi. W dobrze skrojonych i z dobrego materiału mundurach paradują tylko szturmowcy i oddziały specjalne". „W takich mundurach długo nie wytrzymają!" „Ich samochody pancerne, czołgi — to blaszka, wszystko to, gdy jedzie to trzeszczy i wprost dzwoni — to nie to, co myśmy mieli — to nie nasza stal, czy też masywna blacha".

Niemcy tego słuchają i też milczą. Mają rozkaz nie drażnić i nie prowokować. Żołnierz niemiecki ślepo słucha. Lecz słucha też i... Gestapo. Ci nie są tak pobłażliwi. Zresztą ten rozkaz ich nie obowiązuje. Stąd częste przesłuchania, areszty, obozy koncentracyjne. Lecz tylko nocą i po cichu, pojedynczo — przenosi się aresztowanych. Dzień dla Pragi musi mieć wyraz serdecznej przyjaźni, troskliwej opieki, wyrozumienia, pobłażliwości. Ulica czeska na tym się poznała i reaguje już!

Cudze chwalicie...

O rewii mody w Sosnowcu

zorganizowanej przez Związek Pań Domu

W sali Savoy'u w Sosnowcu odbyła się niedawno rewja mód. Poniżej zamieszczamy nadesłane nam uwagi na temat rewji:

Przed kilku dniami odbyła się w Sosnowcu w sali restauracji „Savoy" rewia mody pod protektoratem Zw. Pań Domu i aprobatą Zw. Polskiego, urządzona przez p. Zygm. Mąkowskiego, znanego aranżera tego rodzaju imprez. Hasłem rewji powinno być przysłowie: Cudze chwalicie, swego nie znacie — bowiem środowy pokaz wykazał nam — ku zdziwieniu chwilami zebranej publiczności — zamożność i gust miejscowych firm chrześcijańskich, które rozporządzają dostatecznie bogatym wyborem i nie zmuszają nas bynajmniej — w razie czynienia zakupów — do szukania obcych „bogów". Pokaz mody, począwszy od najdrobniejszych szczegółów z dziedziny galanterii męskiej i damskiej, dodatków do sukien, obuwia, płaszczy, kapeluszy i sukien zadowolił licznie zgromadzoną publiczność, dając tym samym wyraz uznania dla umiejętności w doborze kolorów, materiałów, zestawień i wykończenia pod postacią tak zwanych szczegółów, jak obuwie, torebki, kapelusze etc.

Należy przyznać zupełnie bezstronnie, że całość rewji wypadła conajmniej zadowalająco, chwilami była nawet rewelacją dla wielu zebranych pań, które — dawnym zwyczajem — załatwiały swoje sprawunki wszędzie, byle tylko nie w Sosnowcu, podczas rewji zaś zdołały się przekonać, iż obecnie nie jest to takie konieczne. Kilka sukien (z powodu spóźnienia widziałam tylko kilka) jak np. komplet z materiału granatowego w białe paski z układaną spódniczką i takimże żakiecikiem, następnie suknia spacerowa koloru morskiej wody z kapeluszem b. ładnie dobranym do całości — wykazały, iż magazyny miejscowe zaopatrzone są w b. gustowne materjały, które mogą zadowolić wybredne nawet gusta. Wartość strojów damskich bajecznie podnosiły b. ładne futra pod postacią srebrnych i niebieskich lisów oraz peleryn.

W strojach plażowych ogólną uwagę zgromadzonych zwróciły kabaczki i torebki tarnopolskie oraz wielki kapelusz zaleszczycki, który zastępuje jednocześnie — dzięki obszernej kryzie — parasolkę. Są to wyroby szkół z naszych Kresów Wschodnich, które zachowując motywy ludowe, wyrabiają materiały, znajdujące zastosowanie w garderobie pięknej pani, poszukującej zawsze czegoś nowego i ciekawego.

Aby nie pokrzywdzić panów, którzy wiedzeni widocznie ciekawością sukien, a może chcenami — wzięli gremjalny udział w wieczorze rewiowym — jedyny model męski w osobie conferanciera — przebierać się musiał parokrotnie. Jak wypadły modele — osądzą sami panowie — „pan w podróży" wypadł chyba najlepiej.

W pokazie mody wzięło udział ledwie kilka miejscowych chrześc. firm — umiały one jednak tak doskonale się uzupełnić, że całość stanęła na wysokim poziomie, zadawalając licznie zgromadzoną publiczność. Jeśli na rewję spojrzymy od strony udziału Polaków w życiu gospodarczym naszego miasta, to z uznaniem podkreślić musimy duży postęp na tym odcinku. Gdy przed kilku jeszcze laty wiele codziennych artykułów trzeba było nabywać w sklepach żydowskich, obecnie ta konieczność przestała istnieć. Możemy śmiało powiedzieć, iż ci, którzy chcą, kupują tylko u Polaków. Mamy też nadzieję, iż takąż zasadę w stosunku do siebie stosuje również i kupiectwo polskie, co wpłynie dodatnio jak na zaufanie klienta do kupca, tak i na podniesienie wytwórczości rdzennie polskiej.

Dochód jaki z rewji mody uzyskał Związek Pań Domu — dzięki ofiarności p. Mąkowskiego oraz p. Jakubowskiego — przeznaczony został całkowicie na dopełnienie sumy, którą zbiera zarząd główny ZPD na zakup kuchni polowej dla wojska. Rewia więc mody — dzięki umiejętności jej zaaranżowania przez p. Z. Makowskiego, oprócz przyjemności spędzonego wieczoru oraz jej wartości wynikającej z przeglądu miejscowych chrześc. firm — miała jeszcze walor największy, bo powinność obywatelską — w postaci ofiary na cele obronności Państwa.

J. RUDZKA

POLSKIE RADIO PO RAZ CZWARTY NA WAWELU

organizuje festival muzyki polskiej

Od roku 1936 koncerty wawelskie są ukoronowaniem audycyj muzycznych letniego sezonu Polskiego Radja.

W roku bieżącym po raz czwarty mikrofony Polskiego Radja będą zainstalowane na Dziedzińcu Wawelskim, aby transmitować na wszystkie stacje Polskiego Radja i wiele rozgłośni zagranicznych koncerty muzyki polskiej będące już dziś tradycyjną manifestacją artystyczną nie tylko Krakowa, ale i całej Polski.

Między 14 i 20 czerwca Polskie Radio nada z Wawelu recital chopinowski Henryka Sztompki, trzy koncerty symfoniczne w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i Mieczysława Mierzejewskiego, oraz z dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej koncert w wykonaniu chóru, orkiestry kameralnej solistów, Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Ireny Dubiskiej, Józefa Smidowicza i Kazimierza Wiłkomirskiego.

Wiele radiofonji zagranicznych, jak np. Ameryka, Anglia, Francja, Węgry — już obecnie zgłosiły gotowość transmisji koncertów wawelskich.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 24 MAJA 1939 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Kłopoty promyka" — słuchowisko dla dzieci młodszych 11.25 Muzyka z płyt 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.40 „Na polnych szlakach" — pogadanka dla młodzieży 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert" 15.30 Muzyka obiadowa 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła: Niebezpieczne zabawy — pogadanka 16.35 Utwory wiolonczelowe Kamila Saint - Saensa 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Audycja KKO. 17.17 Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chrześcijan 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Nasz język" 18.40 „Obóz w dolinie Mugusu" — reportaż 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Warunki pracy kupiectwa śląskiego" pogadanka 20.10 Muzyka — płyty 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej 21.30 „Narodziny wiersza" — kwadrans poetycki 21.45 Muzyka polska z płyt 22.00 „W letnim ogródku" — koncert rozrywkowy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Maja — Sroda

Joanny, NMP Wspomoż. W.

Jutro: Grzegorza VII pap.

Słońca wsch. 3,30, zach. 19,37

Księżyca wsch. 9,18, z. 23,42

KRONIKA HISTORYCZNA:

1543 Zmarł na Warmji Mikołaj Kopernik
1702 Zajęcie Warszawy przez Szwedów
1829 Mikołaj II koronuje się na króla Polski
1906 Ucieczka 10 z „Pawiaka" (więzienie)
1934 Wybuch walki z religią w Meksyku.

PRZYSŁOWIA:

Pieniędzmi mądry władnie, a głupi im służy

AFORYZMY:

Choć mąż pracuje w dzień i noc, utrudza swe dłonie,
Niczego się nie dorobi przy rozrzutnej żonie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kapitan Benoit".
PATRIA: „Kobieta, którą kocham"
EDEN: „Lekcja małżeństwa".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 2
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

W czwartek dnia 25 bm. o godz. 20,30 Teatr Miejski odegra w Dąbrowie w sali kina „Ars" świetną komedję w 3 aktach D. Nicodemiego pt. „GAŁGANEK" z gościnnym występem Franciszka Brodniewicza znakomitego gwiazdora ekranu polskiego w otoczeniu zespołu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu, w reżyserii K. Vorbrodta, dekoracje F. Krasowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka w Dąbrowie.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Środa 24 bm godz. 20 — „Temperamenty"
Czwartek 25 bm godz. 20 — „Temperamenty"
Piątek 26 bm. godz. 20 — „Teść"
Sobota 27 bm. godz. 20 — „Temperamenty"
Niedziela 28 bm. godz. 16 — „Teść"; godz 20 — „Temperamenty"
Poniedziałek 29 bm. godz. 16 — „Temperamenty"; godz. 20 — „Teść".
Wtorek 30 bm. godz. 20 — „Dziewczę z Holandji" (operetka)
Środa 31 bm. godz. 20 — „Dziewczę z Holandji" (operetka)

Procesja Bożego Ciała

W DĄBROWIE

W dniu święta Bożego Ciała, 8 czerwca, procesja w Dąbrowie przejdzie ulicami „Redenu", trasą roku ubiegłego.

Pierwszy ołtarz przy ulicy Piłsudskiego przed bramą posesji firmy Pająk urządza Katolickie Stowarzyszenia Kobiet i Mężów;

drugi przy ul. Narutowicza przed domem p. Przybyły — Straż Honorowa i Żywy Różaniec;

trzeci obok Urzędu Górniczego — T-wo Franko Polskie;

czwarty przed dawnym ambulatorjum — Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej.

W oktawę Bożego Ciała po nieszporach procesja wyruszy na „Hutę" i przejdzie trasą lat ubiegłych.

Pierwszy ołtarz urządzi Stow. Robotników Chrześcijańskich obok swego domu;

drugi obok domu p. Skiby urządzi Stow. właścicieli nieruchomości;

trzeci przed Krzyżem — Huta Bankowa;

czwarty przy ul. Kościuszki przed domem T-wa Francusko Włoskiego urządzony będzie staraniem tegoż T-wa.

Komitet obywatelski uroczystości powołał dwie sekcje, w skład których weszli: do sekcji pochodowej: przewodniczący p. Kolisek, członkowie pp. Przybyła Michał, Stefan Witkowski, Bolesław Sikorski, Stanisław Knapik, Jan Zając, Kazimierz Paryzel, Bolesław Imieliński i Bernard Reich; do sekcji porządkowej powołano: na przewodniczącego ks. Stanisława Kowalskiego, na członków pp.: Feliksa Niezgodzińskiego, Jana Siemka, Franciszka Lipińskiego i Sularza, przod. PP.

Obligacje POP

JAKO KAUCJE SĄDOWE

Ministerstwo sprawiedliwości poleciło sądom i urzędom prokuratorskim przyjmowanie obligacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej jako kaucji w sprawach karnych.

Obligacje POP zaliczane będą na poczet kaucji według wartości ustalonej przez urzędy skarbowe (95 zł za każde 100 zł wartości nominalnej).

Do czasu wydania oryginalnych obligacyj Pożyczki uwzględniane będą zaświadczenia subskrypcyjne.

—oOo—

Powołanie do życia

SAMORZĄDU APTEKARSKIEGO

Po przyjęciu projektu ustawy o Izbach Aptekarskich przez senacką Komisję Społeczną w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, istnieje prawdopodobieństwo, iż Senat zatwierdzi również powyższy projekt.

Zgodnie z brzmieniem ustawy w wypadku wprowadzenia samorządu aptekarskiego przymus organizacyjny objąłby wszystkich farmaceutów, wykonywujących zawód aptekarski, zaś farmaceuci zatrudnieni w przemyśle lub w laboratorjach mogliby być członkami Izb bez przymusu organizacyjnego.

—oOo—

O przedłużeniu dnia pracy

NA KOPALNI „DOROTA"

W związku z notatką pod powyższym tytułem, zamieszczoną w numerze wczorajszym wyjaśnić należy, że przedłużenie czasu pracy na kopalni „Dorota" dotyczy tylko pewnej nieznacznej części załogi na specjalnych robotach.

—oOo—

OFIARY

Zamiast wieńca na pogrzeb śp. Jana Pyrzyka Personel Nauczycielski szkoły nr 2 w Grodźcu składa na Fundusz Obrony Narodowej 26 złotych.

Grono Nauczycielskie i dziatwa szkoły powszechnej nr 20 w Sosnowcu w dniu imienin kierowniczki szkoły p. Heleny Gimbut składają na FON 115 zł (sto piętnaście)

Pobór w Sosnowcu
rocznika 1918, ochotników i absolwentów szkół średnich

Starostwo Grodzkie Sosnowieckie zawiadamia, iż w czasie od 5—22.VI rb. przeprowadzony zostanie na terenie powiatu miejskiego sosnowieckiego — pobór główny dla osób urodzonych w roku 1918, odroczonych w roku ub. (kat. B), ochotników urodzonych w latach 1919, 1920 i 1921 r. oraz absolwentów, którzy na terenie powiatu m. sosnowieckiego w roku szkolnym 1938-39 uzyskają dowody z ukończenia szkół średnich typu licealnego bez względu na wiek i miejsce zamieszkania.

Pobór odbędzie się w Ratuszu sosnowieckim według następującej kolejności:

5.VI i 6.VI rb. — absolwenci, którzy w roku szkolnym 1938-39 uzyskali dowody z ukończenia szkół średnich ogólnokształcących typu licealnego bez względu na wiek: 5.VI — absolwenci Liceum im. Stan. Staszica; 6.VI — absolwenci Liceum a) im. Bol. Prusa, b) im St. Wyspiańskiego, c) Państw. Koedukacyjnego Liceum Handlowego, d) Pryw. Gimn. Koed. T-wa Szkół Żydowskich w Sosnowcu

7.VI rb. — poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery: A B—a B—e B—i B—o

9.VI rb. — B—u C D—a D—e D—i

10.VI rb. — D—o D—u D—y E F G—a G—e G—i G—o G—u

12.VI — H i J L Ł

13.VI rb. — K—a K—e K—i K—o

14.VI rb — K—u K—y M—a M—e M—i

15.VI rb. — M—o M—u M—y N O

16.VI rb. — P—a P—e P—i P—o P—u P—y R—o

17.VI rb. — R—a R—e R—i R—u R—y S—a S—e S—i

19.VI rb. — S—o S—u S—y T U

20.VI rb. — W

21.VI rb. — Z Ż

22.VI rb. — absolwenci Męskiej Szkoły Handlowej Płockiego oraz poborowi, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się do przeglądu w dniach od 5—21.VI rb.

Początek przeglądu o godz. 8 rano.

TO BYŁO TAK:

ZARŁOK

Apetyt rośnie w miarę jedzenia — mówi stare niemieckie przysłowie.

Że jest to szczera prawda — przekonałem się wczoraj

Pan Pochłaniacz, kolega mego kolegi Wicusia sprawiał wczoraj małe urodziny, na które przybyłem wraz z Wicusiem.

— Wódka pod kogutka! — rzekł pan Pochłaniacz, gdyśmy zasiedli do stołu.

I faktycznie na stole zjawiły się trzy ptaszki smażone, wielkości kury domowej.

Wypiliśmy po kieliszku i przystąpili do sekcji zwłok, wykorzystując znajomość z anatomii.

Martwiła mnie tylko jedna rzecz: że na tej kurze się skończy. Bo czy można będzie jeszcze coś jeść, po spałaszowaniu takiego ptaka?

Ale zanim skończyłem rozmyślać nad tą kwestią, gospodarz huknął:

— Szczupaczek i jarzębiaczek!

Na jego talerzu leżały już tylko kostki...

Odebrano nam kurę i podano faszerowanego i, przyznam, nie sfuszerowanego szczupaczka.

Oniemiałem.

Kilkanaście kawałków metrowej rybki znikło w czarnych czeluściach jamy ustnej gospodarza w przeciągu... kilku minut...

Żarł wraz z ośćmi.

— Parówki do żubrówki! — ryknął, odsunąwszy talerz.

Zjawiły się parówki, kilkaset chyba sztuk, sam nie wiem.

Widziałem tylko jak polewał je musztardą i wsuwał w paszczę po dwie — trzy od razu.

Zahypnotyzował mnie poprostu tym żarciem Potem była jeszcze polędwica i śliwowica, rum „Jamajka" i jajka, sterty cielęciny, bliny, łiny, koniak, araki, raki, kawał dzika, półtora indyka, owoce, kompoty, śmietankowa masa i kiełbasa.

Na sam koniec, powiadam, zażądał kiełbasy.

Wbił już widelec w zwiniętego węża — anakondę serdelowej na gorąco, gdy nagle odsunął się, oparł czoło o brzeg stołu i jęknął żałośnie...

Musieliśmy dzwonić po pogotowie...

Apetyt rośnie w miarę jedzenia — mówi przysłowie niemieckie.

Ale zazwyczaj rośnie ponad miarę i wtedy się robi płókanie żołądka.

MILCIO

Po wyborach w Zagłębiu

Kto uzyskał mandaty radzieckie
Chrześcijańsko-Społ. Zjednoczenie Nar. uzyskało w Dąbrowie 8 mandatów

We wczorajszym numerze podaliśmy przypuszczalne ogólne wyniki niedzielnych wyborów do Rad miejskich w miastach zagłębiowskich.

Jak się obecnie dowiadujemy, szczegółowe obliczenia w Dąbrowie wykazały, że PPS uzyskała nie 25 mandatów, lecz 22, natomiast Chrześcijańsko Społeczne Zjedn. Narodowe 8, zamiast, jak pierwotnie przypuszczano, pięciu, żydzi dwa.

Z poszczególnych ugrupowań uzyskują mandaty:

W BĘDZINIE

Okręg I: Fr. Beresa i Walenty Stępień — PPS;

Okręg II: Wł. Klecz i Jan Grońskí — PPS.;

Okręg III: K. Łaskawski, E. Sicińskí i St. Chudziak — PPS; oraz St. Morys — Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.

Okręg IV: F. Sperczyński i J. Kubiczek — PPS

Okręg V: P. Lewiński — PPS; E. Zając — Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.; dr Berko Pilipski, żyd — Zjedn. Dem. Gosp. Blok.

Okręg VI: Józef Hełczyński — Chrz. Społ. Zjedn. Nar

Okręg VII: St. Krakowski, W. Mroziński i Bol. Czachowicz — PPS.; Wł. Binkiewicz i Kaz. Sosiński — Chrz. Sp. Zjedn. Nar.

Okręg VIII: Karol Płutecki, J. Wajdzik, H. Słomka — PPS.; K. Szkutnik i F. Żak — Chrz. Społ. Zjedn. Nar.

Okręg IX: J. Stanek — Chrz. Społ. Zjedn. Nar.; dr Ch. Perel, Brajndla Bajtner — Poalej Syjon, Szaja Chil Kleinman — Centrala żydowskich detalistów i drobnych kupców; Sura Perla Szajn, Chaim Zylberberg, Michał Laskier — Blok syjonistyczno-demokratyczny i Abram Lejb Grünwald — „Aguda".

Okręg X: ks. proboszcz Miecz. Zawadzki — Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.; Ancel Wajcenberg — Poale Syjon, dr. Salomon Weinzieher, Gustawa Paradistalowa, Moszek Rozenher — Blok Syjonistyczno-Demokratyczny, G. Reznik — żyd. Zjednoczenie Demokratyczno-Gospodarcze; Rubinlicht Lazar — Stow. kupców żydowskich.

W DĄBROWIE

Z list Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego wejdą do nowej Rady miejskiej pp.: J. Szary, inż. Talko-Porzecki, Celestyn Czubek, R. Lewicki, P. Wachelko, Fr. Niezgodziński, E. Romanowicz i J. Paluchiewicz;

z listy PPS: pp. Z. Sekuła, T. Więcławski, J. Gajewski, P. Oraczewski, J. Jura, P. Czerwik, Z. Cieplak, W. Lorek, St. Pękalska, Al. Sieradzki, Wł. Rompel, Wł. Ciepielkowa, J. Żurek, J. Baran, J. Kubik, J. Kendra, T. Lubowiecki, R. Oupiał, B. Król, Fr. Zaręba i J. Ociepka,

żydzi: pp. Szlama Freund i Chaim Lewi.

W CZELADZI

Okręg I: M. Koprzywa (Chrz. Społ. Zjedn. Nar.), St. Kałuża i M. Ruciński (PPS)

Okręg II: Herman i Cieśliński (Chrz. Społ. Zjedn. Nar.), K. Rudzki (Katolicki Blok Nar.)

Okręg III: W. Zarychta (Chrz. Społ. Zjedn. Nar.), Fr. Moliszak i P. Pyrzyński (PPS).

Okręg IV: St. Kowalczyk (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), Zarychta i Karch (PPS.).

Okręg V: Wł. Jantos i Tomasz Jakubczyk (PPS).

Okręg VI: dr Zadrożny i Br. Dąbrowski (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), M. Bąk i J. Kwiatek (PPS.).

Okręg VII: M. Kalandyk (Chrz. Społ. Zjedn. Nar.), W. Cesarz i P. Dzwonek (PPS).

Okręg VIII: M. Jurkowski, Wł. Pobiega i J. Flak (PPS.).

W SOSNOWCU

Nazwisk radnych, którzy weszli do Rady miejskiej w Sosnowcu nie możemy podać, bowiem główna komisja wyborcza, która zebrała się wczoraj w Ratuszu, nie ukończyła swych obliczeń do późnego wieczora.

Nazwiska nowych radnych sosnowieckich podamy w jutrzejszym numerze.

Poświęcenie sztandaru szkolnego
Gimnazjum Mechanicznego w Maczkach

W ub. niedzielę odbyło się w Maczkach poświęcenie sztandaru Gimnazjum Mechanicznego.

Jedna ze szkół przyszłych zawodowców Zagłębia Dąbrowskiego istniejąca już od roku 1925, a od bieżącego roku szkolnego przeorganizowana na Gimnazjum Mechaniczne ma swoją siedzibę w Maczkach.

Na zbiórkę i modlitwę poranną wzywa młodzież sygnał. Głos trąbki i podniesienie flagi na maszt oznajmiają, że praca rozpoczęła się. Po krótkiej gimnastyce rozbrzmiewa w murach zakładu pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Poszczególne klasy szybko i sprawnie maszerują do swoich zajęć we wzorowo urządzonych warsztatach mechanicznych czy też w obszernych i jasnych salach szkolnych. W południe na sygnał uczniowie udają się do wzorowo urządzonej jadalni, by wspólnie przy muzyce radiowej zjeść obiad. Przerwa obiadowa to również czas na krótki odpoczynek i zabawę w ogrodzie szkolnym. Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i opuszczeniem flagi kończy się praca codzienna.

Dzień 21 maja rb. to dzień pamiętny w historii Gimnazjum Mechanicznego w Maczkach. W dniu tym młodzież tego zakładu święciła sztandar przy licznym współudziale władz szkolnych, organizacji i społeczeństwa. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, w czasie którego ks. prob. J. Kucek dokonał poświęcenia sztandaru, uroczystość wręczenia odbyła się na pięknie udekorowanym dziedzińcu szkolnym. Po podniesieniu flagi i odegraniu hymnu narodowego słowo wstępne wygłosił prezes zarządu Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej p. B. Smosarski, zaś ks. prob. J. Kucek poświęcił nową halę warsztatową urządzoną według nowoczesnych zasad higieny oraz dziedziniec szkolny. Po przemówieniach inż. J. Nawrockiego reprezentanta KOSK i naczelnika Wydziału szkolnictwa zawodowego, dyr. K. Piotrowskiego i ks. prob. J. Kucka — dyrektor szkoły wręczył sztandar chorążemu Z. Serwińskiemu, uczniowi klasy pierwszej. Wzruszającą była chwila, kiedy wszyscy uczniowie powtarzali ślubowanie składane przez chorążego. W czasie uroczystości panował niezwykle miły i serdeczny nastrój. Uczestników święta szkolnego pożegnał w pięknych słowach uczeń Bramer Fryderyk. Po defiladzie odbył się obiad uczniowski, wpisywanie się gości do księgi pamiątkowej, zaś po południu zawody sportowe. W uroczystości wziął udział pp. inż. J. Nawrocki naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego KOSK, inż. dr M. Affanasowicz wizytator szkół zawodowych, oraz dyrektorzy szkół zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego w osobach inż. Wołłejki, inż. W. Krzyżkiewicza, inż. W. Wichurskiego, oraz dyr. W. Hrycana, wreszcie wójt gminy olkusko-siewierskiej p. J. Bączkowski.

Rodzicami chrzestnymi byli: pp. prof. M. Affanasowiczowa z inż. J. Nawrockim, inż. S. Wilkowska z B. Smosarskim prezesem zarządu Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, B. Jędryczkowa z inż. R. Wilkowskim S. Koterwa z S. Przybyłeckim i H. Raczkowa z dyr. K. Piotrowskim.

Piekarstwo woj. kieleckiego
FUNDUJE SAMOLOT

Delegacja Stow. właśc. piekarń R. P. oddział na woj. kieleckie z siedzibą w Sosnowcu w osobach prezesa A. Sadłowskiego, skarbnika A. Mazurka i sekretarza Wł. Witkowskiego w dniu 19 bm. wręczyła panu generałowi Berbeckiemu 20 tysięcy złotych, jako część należności na mający być ofiarowany samolot dla naszej armii.

Przy wręczaniu obecny był przedstawiciel floty morza Bałtyckiego — komandor Trzaska Durski.

Delegacja zapewniła pana generała Berbeckiego, że samodzielne rzemiosło piekarskie woj. kieleckiego zawsze jest gotowe na zew Naczelnego Wodza stanąć w obronie ojczyzny.

—xx—

Kiedy powstaje termin
PRAWA DO ZASIŁKU

Prawo do zasiłku z powodu braku pracy powstaje od dnia utraty zatrudnienia, jeżeli istnieją wszystkie warunki, od których prawo to jest uzależnione. Zasiłki jednak przyznaje się od tej daty, jeżeli ubezpieczony zgłosił roszczenie w sposób przepisany — najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia powstania prawa do zasiłków, w przeciwnym zaś wypadku zasiłki przyznaje się od 1 dnia każdego miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło zgłoszenie roszczenia.

—oOo—

Zebranie informacyjne
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zarząd Okr. Polskiego Związku zawodowego pracowników umysłowych ZPZZ organizuje w czwartek dnia 25 bm. o godz. 19 w Domu Społecznym w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) zebranie informacyjne pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, zatrudnionych w przemyśle i handlu, na którym zostaną wygłoszone następujące referaty: 1) Pracownicy umysłowi wobec zadań Polski i bytu swojego — prezes Br. Górecki, 2) O rozwój organizacji pracowników umysłowych — p. M. Kopiec, wiceprezes zarządu gł. Związku, 3) Działalność Związku w dobie obecnej — p. J. Jusoń sekr. gen. Związku.

Chwila obecna wymaga wzmożenia działalności kulturalnej organizacyj społecznych. Zarządy główny i okręgowy Związku proszą pracowników umysłowych zorganizowanych i niezorganizowanych o przybycie na powyższe zebranie.

Śmiały wyczyn pilota

Samolot Lockhead z 16 pasażerami

wylądował podczas burzy na polach wsi Mierzęcice

Poniedziałkowa burza, jaka w godzinach popołudniowych i wieczornych — przeszła nad znacznym obszarem naszego kraju, stała się powodem niezwykłego wydarzenia lotniczego. Zgodnie z rozkładem komunikacji powietrznej o godz. 16.30 wystartował z Warszawy do Katowic **samolot pasażerski Polskich Linij Lotniczych „Lot", typu Lockhead wiozący 16 osób. M. in.** samolotem lecieli wojewoda **dr Grażyński**, **hr Hochberg** z Pszczyny i jego plenipotent hr. Solms oraz kilku generalnych dyrektorów z ciężkiego przemysłu śląskiego. Samolot prowadził pilot **Krzywica**. Normalny przelot z Warszawy do Katowic wynosi około 45 minut. Ponieważ jednak lotnik musiał omijać pasma gwałtownej burzy, nad lotniskiem katowickim **zjawił się ze znacznym opóźnieniem.**

Tu jednak — wskutek mgły i ulewy — pomimo oświetlenia lotniska reflektorami, nie mógł lądować.

Tymczasem zapadła noc, wśród pasażerów powstało zdenerwowanie. Pilot skierował samolot do **Krakowa**. Lecz i tu nie mógł lądować.

Sytuacja stawała się coraz przykrzejsza. Samolot wrócił z powrotem na Śląsk i uparcie krążył nad lotniskiem. Pilot zastanawiał się, czy nie wracać do Warszawy, ale zapasy palwa były już na wyczerpaniu. Pasażerowie denerwowali się coraz bardziej. Ulewa zaś przybierała na sile.

Wreszcie odważny pilot zdecydował się na lądowanie: wypatrzywszy dzięki błyskawicom równy teren, okrążył go kilkakrotnie, lądując zupełnie szczęśliwie. **Lądowanie to było wyczynem wysokiej klasy.** Sam fakt, że ani na lotnisku w Katowicach, ani na lotnisku w Krakowie nie można było lądować, — gdzie przecież istnieją specjalne urządzenia, a natomiast pilot potrafił bez szwanku dokonać tego w szczerym polu, na polanie, wśród ciemności i ulewy, jest tego najlepszym dowodem. Pilotowi p. Krzywicy należą się słowa największego uznania.

Lądowanie odbyło się w powiecie zawierciańskim, na terenach miejscowości **Mierzęcice, w odległości 10 km. od Siewierza a około 30 km. od Sosnowca.**

Pasażerowie samolotu w późnych godzinach nocnych przybyli autami do Katowic, a dzielny pilot pozostał jeszcze w Mierzęcicach. Przylot samolotu do Katowic jest chwilowo niemożliwy. — Lotnisko katowickie jest na razie zamknięte ze względu na warunki atmosferyczne. Wszystkie loty są też wstrzymane.

Przymusowe lądowanie pilotki Rumunki

na polach pod Piaskami

W ub. poniedziałek podczas ulewnego deszczu wylądował na Piaskach obok kolonii „Brazylia" samolot typu niemieckiego, ze znakami niemieckimi, pilotowany przez kobietę-Rumunkę — Irenę Bornaju.

Koło samolotu zgromadziło się wkrótce wiele osób, które przypuszczały, że jest to samolot niemiecki.

Pilotka, władając tylko językami francuskim i rumuńskim, nie mogła udzielić bliższych wyjaśnień.

Nieporozumienie wyjaśniło się dopiero po przybyciu policji.

Oto, jak się okazało, p. Bornaju leciała z Warszawy do Poznania i wskutek burzy zabłądziła, a następnie musiała przymusowo lądować na Piaskach.

Wczoraj pilotka odleciała do Poznania.



NACZELNY WÓDZ WŚRÓD ŻOŁNIERZY NA ZACHODNIM POGRANICZU RZPLITEJ

W dniu 21 bm. odbyła się w Lesznie, w ramach święta pułkowego miejscowego pułku ułanów im. króla Bolesława Chrobrego uroczystość przekazania pułkow. nowego sztandaru pułkowego oraz darów dla armii, ufundowanych przez społeczeństwo pow. leszczyńskiego. Uroczystości te uświetnił swą obecnością Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz, witany niezwykle serdecznie nie tylko przez oddaną Mu armię, lecz również przez całe społeczeństwo naszych zachodnich rubieży, silne, zwarte i gotowe. Na zdjęciu Marszałek Śmigły Rydz przekazuje nowoufundowany sztandar pułkowy dowódcy pułku ułanów im. króla Bolesława Chrobrego w Lesznie.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Woźnica poniósł śmierć

W ub. poniedziałek na niezamkniętym przejeździe kolejowym w Ząbkowicach pociąg towarowy najechał na parokonny wóz naładowany kamieniami, a powożony przez Leona Czaplę z Ząbkowic.

Wskutek zderzenia wóz został zupełnie rozbity, woźnica **Czapla poniósł na miejscu śmierć**, natomiast konie wyszły z katastrofy bez szwanku.

Winę za spowodowanie katastrofy ponosi zabity Czapla, który pomimo ostrzeżeń jednego z kolejarzy usiłował przejechać przez przejazd tuż przed nadjeżdżającym pociągiem.

Krwawe zajście między furmanami

na tle sporu o nieprawidłową jazdę

Na dworcu kolejowym w Poraju rozegrało się krwawo zakończone zajście między pasażerami dwóch furmanek. Woźnica jednej z furmanek **Stanisław Włodarczyk** i jadący z nim bracia **Bronisław i Józef Skowronowie** z Pustkowia w powiecie częstochowskim, — wszczęli kłótnię z nieprawidłowo mijającym ich furmanem **Józefem Dudkiem** z Gęzyna (pow. zawierciański).

Gdy Dudek zatrzymał konie i udał się do poczekalni dworcowej, Włodarczyk wraz z braćmi Skowronami podążył za nim i uderzył go w poczekalni z całej siły **szpadlem w głowę.**

Dudek z pękniętą czaszką padł nieprzytomny na ziemię. Dzięki natychmiastowemu odwiezieniu go do szpitala i dokonaniu trepanacji czaszki, utrzymano go przy życiu.

Krwawe zajście na stacji w Poraju było przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Włodarczyka na cztery lata więzienia, a braciom Skowronom, którzy brali udział w bójce, wymierzył **po roku więzienia.**

Kurs rat.-sanitarny

RODZINY REZERWISTÓW

Staraniem Rady grodzkiej Rodziny Rezerwistów urządzony został w Ratuszu w Sosnowcu kurs rat.-sanitarny dla członkiń i członków tej organizacji. Kurs rozpoczął się już od 22 bm.

Wykłady odbywają się co drugi dzień tj. 24, 26, 30 bm., 1 i 4 czerwca od godz. 17 do 19.

Wzywa się wszystkich członków, którzy jeszcze nie przeszli wyszkolenia w służbie rat. sanitarnej o zapisanie się na kurs i punktualne uczęszczanie.

—oOo—

Kto ma prawo wyjazdu

DO ARGENTYNY

Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że do Argentyny mogą wyjeżdżać osoby, które: 1) otrzymały wezwanie (żona, dzieci, rodzice), 2) zamieszkiwały dawniej w Argentynie, a obecnie przebywają poza granicami tego państwa, nie dłużej jednak, jak dwa lata. Przebywający dłużej, niż dwa lata muszą uzyskać specjalne zezwolenie dyrekcji emigracji w Buenos Aires.

—oOo—

Przerwanie strajku

W WAPIENNIKACH DOBRZAŃSKIEGO

Trwający od przeszło dwóch tygodni strajk 21 robotników w wapiennikach Dobrzańskiego w Strzemieszycach został wczoraj przerwany.

Jak wiadomo robotnicy wysunęli żądania podwyżki płac, na co pracodawca wysunął propozycję obniżenia zarobków.

Kilka konferencyj, odbytych w tej sprawie nie doprowadziło do porozumienia.

Obecnie robotnicy i pracodawca wyrazili zgodę na likwidację zatargu w drodze polubownego układu.

Strażnik kolejowy

POSTRZELIŁ NAPASTNIKA

Na torach stacji kol. Pogoń w Sosnowcu strażnik Karol Szlagóra spotkał podejrzanego osobnika, który na skutek zatrzymania go rzucił się na strażnika, usiłując go pobić. Szlagóra w obronie własnej użył broni palnej i zranił napastnika w lewe ramię.

Ranny osobnik, broczący krwią, przesadził parkan otaczający tory i zbiegł.

W wyniku dochodzeń okazało się, że był nim 31-letni mieszkaniec Sosnowca Aleksander Dudek (ul. Kacza 11), który za czynną napaść na strażnika kolejowego odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył mu trzy miesiące aresztu.

—oOo—

Pożar domu

OD UDERZENIA PIORUNA

Podczas onegdajszej burzy piorun uderzył w zabudowania Józefa Łonaka w Błędowie, wzniecając pożar.

Ogień strawił dom drewniany kryty słomą, chlew z trzodą chlewną, kilkanaście kur, sprzęty domowe i gospodarskie oraz około 400 kg. różnego rodzaju zboża. Straty wynoszą 1100 zł.

—oOo—

Niewidomy starzec

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD

Na ulicy Senkiewicza w Sosnowcu został potrącony przez przejeżdżający samochód osobowy 75-letni Lejb Jankiel Nusen, niewidomy, zamieszkały przy ulicy Głowackiego. Wskutek upadku na jezdnię, Nusen doznał silnego wstrząsu mózgu. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala żydowskiego. Szofer, prowadzący auto, Władysław Wójcik z Sosnowca (Biała 3) został zatrzymany przez policję do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Skazanie włamywacza

NA ROK WIĘZIENIA

37-letni mieszkaniec Dąbrowy Edward Wróbel (ul. Narutowicza 10), włamał się do sklepu Chila Rozena przy ul. Król. Jadwigi 30 w Dąbrowie, skąd zabrał 20 butelek wina i papierosów wartości około stu zł.

Amator wina i wyrobów tytoniowych odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który biorąc pod uwagę, że Wróbel był już 6-krotnie karany, skazał go na rok więzienia.

—oOo—

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Onegdajszej nocy funkcjonariusze Wydziału Śledczego w Sosnowcu zatrzymali na ulicy Sobieskiego w Sosnowcu podczas usiłowania kradzieży beczki smoły z fabryki papy Scharfa niejakiego Michała Celejewskiego (Moniuszki 24). Zatrzymanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CZYJA BLACHA?** Wczoraj znaleziono w lesie przy szosie obok Ząbkowic 12 arkuszy blachy żelaznej, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. Blachę można odebrać po udowodnieniu prawa własności na posterunku policji w Ząbkowicach.

SPORT

Niemcy—Polska 3:2

Wczoraj w piątym dniu zakończony został w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa. Przerwane w poniedziałek spotkanie Henkel — Baworowski zakończyło się ostatecznym zwycięstwem Niemca 6:4 6:2 6:3.

Ogólny wynik meczu 3:2 dla Niemców. Tym samym Polska wyeliminowana została z trzeciej rundy.

POLSKA ZWYCIĘŻA ESTONIĘ W MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE

W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w Kownie trzecie mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej.

Polska spotkała się z Estonią i pokonała ją po ciężkiej walce 40:36 (28:20).

Walka była ostra, a okresami nawet brutalna ze strony Estończyków.

Publiczność zgromadzona w liczbie 9000 dopingowała gwałtownie Estończyków.

We wtorek Polska walczyła z Francją.

Francuska drużyna okazała się bardzo groźną. W poniedziałek pokonała Finlandię w rekordowym stosunku 73:11 (45:9).

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Pomoc ubogim krewnym

„Loloha" -- zwyczaj madagaskarski

Zwyczaj „loloha" (wym. lulue), istniejący wśród ludów Madagaskaru jest ciekawym przykładem silnie zakorzenionego uczucia solidarności rodzinnej. Może zamiast o rodzinie powinniśmy mówić o rodzie, gdyż związki rodzinne są między kuzynami na Madagaskarze bardzo rozgałęzione, a surowa tradycja każe dobrze pamiętać wszystkie więzy familijne i mieć na uwadze stopień pokrewieństwa.

Ten stopień pokrewieństwa jest ważny przy ustalaniu prawa „loloha", które nakłada

obowiązek przyjęcia na swe utrzymanie ubogiego krewnego

o ile ten znajduje się w nędzy, lub jest zbyt stary, aby móc zarabiać na życie. Na pierwszym miejscu do loloha jest obowiązany najstarszy syn lub brat; o ile nie jest on w stanie podjąć się tego obowiązku, loloha spada na dalszych krewnych, najpierw mężczyzn, potem kobiet, kolejno według wieku i stopnia pokrewieństwa.

Loloha obowiązuje bezwzględnie, jeżeli się tylko da udowodnić choćby najdalsze pokrewieństwo między potrzebującym opieki a „upatrzonym opiekunem".

„Loloha nosi się na głowie, a nie barkach"

— mówi przysłowie Malgaszów; obowiązek loloha jest zaszczytem, a nie ciężarem.

Przy obrzędzie zawierania małżeństwa specjalny ceremonjał przypomina narzeczonym o wzajemnym loloha, które od chwili ślubu rozszerza się na dwie rodziny.

Dzieje się to przy wygłaszaniu przemówień ślubnych („Kabary ampanabadiana"). Zaczyna przedstawiciel rodu panny młodej, odzywając się do pana młodego w te słowa:

— Przyjąłeś rękę naszej córki. Po prawdzie jest to tylko

„wymiana dziewczyny na chłopca". Chcemy ci to przypomnieć, młody człowieku; widzisz tu nas, ludzi o skromnej chudobie (mówi się to nawet wtedy, gdy rodzina jest zamożna); są wśród nas starcy. Są również kobiety. Oto twój ciężar. Ty będziesz ich podporą, ich opiekunem, twój dom ich przytuli... A jeślibyś miał jutro czy pojutrze odmówić „loloha", czy nie lepiej nam rozejść się odrazu?

Na te słowa podnosi się przedstawiciel pana młodego i przemawia z godnością:

— Dziękujemy wam za to, że tak jasno wymieniliście ciężary, jakie składacie na waszego zięcia... Nie zatailiście kamieni pośród trawy, aby strudzić nasze krok i przyczynić nam złego... Dziękujemy wam za waszą szczerość i otwartość.

Bądźcie spokojni.

Jeśli młody człowiek przybył w wasze progi, to dlatego, że czuł się gotowy wypełnić swe obowiązki. Nie żeniłby się, gdyby nie był w stanie wywiązać się ze swego loloha! A zresztą — loloha spadnie nie tylko na niego, lecz i na jego młodą żonę. Nie możecie zmienić tego zwyczaju.

Trzech oficerów marynarki zginęło
w motocyklowej katastrofie w Gdyni

Onegdaj późnym wieczorem wyjechali z Gdyni trzej oficerowie marynarki wojennej motocyklem do Pucka. W chwili, gdy jechali bardzo szybko ul. Morską, motocykl wpadł nagle na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Wszyscy trzej oficerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Prowadzący motocykl **Jerzy Strzałkowski**, rozbił sobie o drzewo zupełnie czaszkę i zmiażdżył całą twarz. Obaj jego towarzysze, **Edmund Kwieciński** i **Tadeusz Koczuba** ponieśli również śmierć na miejscu, na skutek ciężkich obrażeń głowy, połamań żeber i kończyn. Lekarz pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitalnej.

Wypadek ten w Gdyni wywołał wstrząsające wrażenie. Tragicznie zmarli oficerowie byli ogólnie znani i bardzo lubiani. Strzałkowski osierocił żonę i dwoje małych dzieci, Kwieciński i Koczuba byli kawalerami.

Przyczyną strasznego wypadku był defekt w kierownicy.

Pięcioraczki kanadyjskie
wymieniły podarunki z królową Anglii

Z zabawną powagą przeprowadzono niezwykłą uroczystość przedstawienia angielskiej parze królewskiej słynnych pięcioraczków.

Ponieważ z braku czasu ceremonia prezentacji musiała się odbyć bezpośrednio po oficjalnej uroczystości w parlamencie prowincjonalnym, dzieci oczekiwały w pokojach przyległych do sali posiedzeń izby ustawodawczej.

W pewnym momencie speaker izby ogłosił, że pragnie przedstawić parze monarszej pięcioraczki. W drzwiach ukazał się premier prowincji Ontario, Hepburn, za nim opiekujący się wychowaniem pięcioraczków dr Dafoe, dalej rodzice prowadzący za rączki dwie dziewczynki, a wreszcie trzy jednakowo ubrane piastunki prowadzące pozostałe trzy panieneczki.

Cały ten orszak zbliżał się do pary królewskiej w pełnej powagi ciszy. Ale w połowie wielkiej sali ostatnia z dziewczynek poczęła wznosić radosne okrzyki i pozdrawiać zebranych rączką. Tej radosnej manifestacji dziecka nie mogły pohamować karcące spojrzenia galerii i dostojników zebranych w sali. Pięcioraczki wystąpiły w białych sukienkach, we włosach miały przywiązane wielkie kokardy, w rączkach trzymały torebki.

Dziewczynki złożyły ceremonialne ukłony przed parą królewską. Królowa ofiarowała każdej po pięknej niebieskiej sukni, one zaś wręczyły królowej swe fotografie, własnoręcznie podpisane.

Po wymianie podarunków, dziewczynki kolejno obejmowały za szyję królową składając głośny pocałunek. Królowa z uśmiechem serdecznie ucałowała pięcioraczki i na tym „ceremonia" została zakończona.

MUZYKA
NA CZARNEJ LIŚCIE

Prezes istniejącej w III Rzeszy Izby Muzycznej wydał nowe rozporządzenie, na mocy którego zarząd Izby prowadzić będzie „czarną listę" utworów muzycznych, które nie zgadzają się ze światopoglądem narodowo-socjalistycznym.

Utwory zakwalifikowane jako wciągnięte na czarną listę nie mogą być w Niemczech wydawane i sprzedawane. Pod cenzurę Izby podpadają zarówno dzieła muzyczne autorów niemieckich, jak i obcych. Ale, że... eksport, więc do rozporządzenia dodano uwagę, iż zakaz ewentualny nie rozciąga się na utwory wysyłane zagranicę!



KRONIKA OLKUSZA

Sprzedaż masek gazowych

Zarząd obwodu LOPP w Olkuszu rozpoczyna sprzedaż masek gazowych polskiej konstrukcji C2.

Oprócz tego maski te będą w sprzedaży w obydwóch sklepach Spółdzielni Spożywców w Olkuszu. Cena maski: dla członków LOPP zł 15, dla niecztonków zł 17. Na raty: zł 16 i zł 18 (po 2 zł miesięcznie). Maseczka prowizoryczna zł 2.30.

× **GIMNAZJUM ŻEŃSKIE KOŁA PMS W OLKUSZU** ukończyły w bież. roku: Aljna Banaszkiewicz, Jadwiga Król, Zofia Łapińska, Stanisława Musiałek, Jadwiga Pułtorak i Zofja Rzadkowska.

× **PROTEST ŻYDOWSKI.** Na znak protestu przeciwko Białej Księdze, ogłoszonej przez rząd Brytyjski, kupcy żydowscy w Olkuszu zamknęli sklepy w dn. 22 bm. na przeciąg dwóch godzin (od 2 do 4 popoł.).

„ORZEŁ" — „Droga do Rio".

ON TEŻ

Dupont otrzymuje od urzędu podatkowego swoją deklarację z uwagą:

„Nie widzimy tu zeznania o majątku małżonki".

Dupont odpowiada:

„Ja też!"

45

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców Megucki, Przelski i Kleinman walczą ze sobą o awans na stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji, licząc na rychłą śmierć Klaudiusza Piorunka, obecnego naczelnika.

Meguckiemu pomaga żona wicedyrektora Ledowskiego, ponieważ łączy ją romans z synem Meguckiego, Bodziem.

Bodzio Megucki zdenerwowany szarością życia, ciągłą obawą przed jutrem, która jest cechą charakterystyczną ludzi z jego środowiska, opuszcza dom i zamieszkuje w lesie wraz ze swoim przyjacielem Marcinem Zadurą.

Tu rozkoszują się pięknem przyrody i filozofują.

— Bądź cicho. Jesteś na przedstawieniu, więc nie przeszkadzaj sąsiadom.

Na dole sprawdzono zegarki.

— Jest godzina 3 min. 20 — oświadczył jegomość w cylindrze. Za dziesięć minut powinien paść strzał.

— Za jedenaście — poprawił go sekundant w meloniku. — Pański zegarek się śpieszy.

— Czy strony się nie pogodzą?

— Wykluczone. Strona, którą mam zaszczyt reprezentować, domaga się warunków jak najostrzejszych. Dwadzieścia metrów i — trach!

— Tak jest. Strona, którą my reprezentujemy jest również tego samego zdania. Ale formalność wymaga byśmy z tą propozycją do nich się zwrócili.

— Dziękuję, kodeks znam na wylot.

— Będą do siebie pukać — mruknął Marcin — ciekaw jestem o co im poszło?

— Myślisz zapewne, że o dziewczynę — szepnął Bodzio. — Bo nie czytałeś w żadnej książce o pojedynku spowodowanym czymś innym. A pojedynek, drogi Marcinie, może spowodować byle drobnostka. Jest tylko jeden warunek: ktoś musi przedtem dostać po zębach i to nie pięścią, a otwartą dłonią. Raz spodem, raz wierzchem. Dopiero wtedy pobity czuje się dostatecznie nadwyrężony na honorze i przysyła sekundantów. Sam byłem niedawno świadkiem takiego odbijania palców na cyferblacie i obawiam się, że epilog tej właśnie sprawy będziemy za chwilę oglądać.

Marcin sięgnął po koc i okrył nim siebie i Bodzia. Było już niemal zupełnie jasno. Niebo nad wschodnim horyzontem drżało, zimną czerwień syciła żółta, jak mosiądz jasność i od tego wierzchołki niedalekich sosen poczerniały jeszcze bardziej. Powietrze było czyste, jak kryształ i chłodne.

— Nie ruszaj się — szepnął Bodzio — bo mogą nas zauważyć i zaczną strzelać do nas.

— Ciekaw jestem co z tego wyjdzie?... — spytał Marcin, drżąc z niecierpliwości.

— To co zawsze. To, co wychodzi z dużej chmury, z wielkich obietnic i olbrzymich planów. To wyjdzie i z tej wielkiej awantury. Powybijają okna w niebie i zbudzą świętego Piotra, który przez całą noc otwierał bramę różnym nocnym włóczęgom i dopiero teraz usnął. Potem pójdą pić. Ale spójrz no tam...

Na drodze za stawem ukazała się dorożka konna.

— To pewnie jedzie ksiądz — rzekł Marcin — każdy ksiądz czuje śmierć w promieniu 10 kilometrów.

Bodzio zatarł ręce i ulokował się wygodniej.

Na polanę wkroczył właśnie młody mężczyzna w szarym fraczku z walizeczką w jednej ręce i paczką waty w drugiej.

— To jest zaimprowizowany lekarz — oświadczył Bodzio — prawdopodobnie student trzeciego roku medycyny. Za taki gips grozi kryminał i żaden prawdziwy lekarz nie da się na to namówić. Chyba za duże pieniądze.

— Tylko bohaterów tego dramatu nie widać... Może nie mają siły się podnieść i trzeba będzie ich wynieść na plac?...

— Wszystko możliwe. Słyszałem o jednym pojedynkowiczu, który znieważony czynnie w sposób prawidłowy, wezwał przeciwnika na plac i w drodze na pojedynek zemdlał.

— Ale na placu się stawił?

— Stawił się przed bramą niebieską, ponieważ wpierw zemdlał, a w kilka minut później umarł.

— Jesteś skończony błazen. Absolutnie nie można z tobą poważnie rozmawiać!

BOHATEROWIE

Bodzio nagle chwycił przyjaciela za rękę i wyciągnął szyję.

Na arenę wszedł Przelski.

Był bez palta, ręce trzymał w kieszeniach. Z kącika ust zwisał mu papieros. Wyszczotkowana broda była w niebezpieczeństwie.

Zamienił ukłon z lekarzem.

Potem podszedł do swych sekundantów, wyjął z ust papierosa i przywitał się. Ci unieśli cylindry.



NIEZWYKŁA KATASTROFA SAMOCHODOWA

Niezwykła katastrofa samochodowa wydarzyła się niedawno w Brooklynie (Nowy Jork). Mianowicie duży samochód ciężarowy, wymijając wóz straży ogniowej, wpadł na dom mieszkalny, przebijając gruby mur i niszcząc urządzenia wnętrza domu. Na zdjęciu właścicielka mieszkania przy szczątkach samochodu i urządzenia domowego.

Ofiarność społeczeństwa

NA FON

W Miejskim Komitecie Funduszu Obrony Narodowej w Sosnowcu (Ratusz) złożyli ofiary na FON: Lalewicz Zofja—obrączkę złotą i części srebrne bransoletki z monet; Władysław Libiecki — łańcuszek srebrny; Cech Rzeźników wędliniarzy żydów — obrączkę złotą; Edward Stramski — łom srebrny; szkoła powszechna nr 2 — 2 obrączki srebrne; Mnasza Satern — pierścionek złoty; Eleonora Jawor bransoletkę srebrną; Józef Kołacz — obrączkę złotą; Stanisława Witwicka — pierścionek srebrny; Piotr Krzywda — obrączkę złotą; Dawid Jasny — kieliszek srebrny i zegarek złoty; Halina Zaborowska — obrączkę złotą i medal srebrny; Antoni Milke — łańcuszek srebrny; Edward Rajzman — koperty srebrne od zegarka; dr Samuel Luftszpringer — obrączkę złotą; Dawid Szajn — 8 kubków srebrnych; Mojżesz Ternhoff — papierośnicę srebrną; Leon Wierzbicki — zegarek złoty; Rozalja Wierzbicka — 2 broszki srebrne; Józef Adamczyk — medal srebrny.

W związku Ochotników wojennych A. P. w Czeladzi złożyli:

Obligacje Pożyczki Narodowej i Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na Fundusz Obrony Narodowej złożyli: Przewoźniczek Władysław zł 50, mgr Tomaszewski Bronisław zł 50, Furmański Edward zł 50, Janicki Stanisław zł 50, (Pożyczka Narodowa 6%)

Obligacje i bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej złożyli: Bożedaj Tadeusz zł 100, Bożedaj Stefan zł 100, inż. Janota Walery zł 220, dyr. Przedpełski Józef zł 300, dyr. Mieszczanowski Aleksander zł 100, dyr. Sztyler Waldemar zł 100, dr Zakrzewski K. zł 100, Unruh Ryszard zł 100, Samorzewski Karol zł 500, Zagórski Józef zł 200, Szuba Józef zł 20, Banaś Stanisław zł 40, Rudkowski Antoni zł 20, Rudkowska Anna zł 20, Zarychta Czesław zł 60, Landecki Aleksander zł 20, Włodarczyk Antoni zł 20, Szymański Stanisław zł 40, Schmidt Lucjan junior zł 20, Domagalik Bolesław zł 20, Paszkowski Bogumił zł 20, Zw. b. Ochot. A. P. oddział Czeladź zł 100. Ogółem zł 2,420

Ofiary w naturze: obrączek złotych 5 sztuk, pierścionków złotych 5 sztuk, kolczyków złotych 3 sztuki, srebra około 5 kg. metali pół szlachetnych 130 kg.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

obowiązujący od 15 maja 1939 r,

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA

z **Warszawy**: 2,31 posp. 5.32 7,34 11,59 posp. 12,39 MTE przez Radom, 16,16 21,19 MTE przez Kielce, 21,40 posp. 22,46 MTE

z **Częstochowy**: 2,31 5,32 7.34 9,28 11,59 posp 13,00 16,16 18,43 20,57 21.40 22.46 MTE 23.36

z **Ząbkowic**: 2.31 5,32 6.49 7,34 9,57 9,28 11,59 posp. 12,18 13.00 14.16 15.20 16.16 17.08 18,45 20.18r 20,57 21.40 posp. 22,23 22.46MTE 23.36

z **Tunelu**: 1.08 8,06 11,29 12,39MTE 15,51 19,41 21,19MTE

z **Dęblina**: 1,08 11,29

ze **Strzemieszyc**: 1,08 6.04r 7,12 8,06 11,29 12.39MTE 13.39 15.51 18,12 19.41 21.19MTE 22,00 od 28.V do 3.IX tylko w dni świąt.

z **Kazimierza**: 7,27 12,26 16,58 19,50 23,00

ze **Szczakowy**: 12,26 19.50

z **Dąbrowy**: 8.40r 10,25r

z **Katowic**: 0,23 3.16 3,52 5.20 5,50r 6,18 6.46MTE 6,55MTE 7.08 7.39 7,59 posp. 8.36 9.16 10,12 11,01 12.36 13.09 13,55 14,50 15,04MTE 15,17r 15.48 16.09 17,03 17,34 18,08 18,50 posp. 19,18 20.01 20.47 21,36r 22,42 23,48r

z **Olkusza**: 1,08 712 8,06 11,29 12,39MTE 15,51 19.41 21,19MTE

z **Rabsztyna**: 22,00 kursuje od 28.V do 3.IX tylko w dni świąteczne.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA

do **Warszawy**: 0,30 3,53 posp. 6,47 MTE przez Radom 6.56 MTE 8,00 posp. 11,03 13,11 15,05MTE przez Radom 18,51 posp.

do **Częstochowy**: 0,30 3,58 posp. 5,28 6.56MTE 7,10 8,00 posp 11,03 13.11 14.52 17.05 18.51 posp. 20,52

do **Ząbkowic**: 0,30 3,58 posp., 5,23 5,54r 6,56MTE 7,10 7.41 8,00 posp 10.15 11,05 12.37 13,11 14,52 15.50 17,05 18,10 18.51 pos 19,21 20,52 23,45r

do **Tunelu**: 3,19 6,15 6.47MTE 13.57 15,05MTE 16,12 22,44

do **Dęblina**: 3,19 16.12

do **Szczakowy**: 8.42r przez Kazimierz 17,20

do **Dąbrowy**: 7,29r 8,38r

do **Katowic**: 1,10 2,32 posp 5.37 6.06r 6,31 7,16 7.37 8,08 9.00 9.30 10,28r 11,31 12,00 p. 12,20 12 40MTE 13,02 13.41 14,18 15,21r 15.54 16.18 17,12 18.14r 18,47 19.48 20,20r 21.41 posp. 22,26 22,47MTE 23,38

do **Olkusza** 3,19 6.15 6.47MTE 13.58 15.05MTE 16,12 17,38 22,44

do **Rabsztyna**: 8,42 kursuje od 28.V do 3.IX tylko w dni świąteczne 22.44

do **Kazimierza**: 8,42 15,25 17.20 20,30 23.49

do **Strzemieszyc**: 3,19, 6.15 6.47MTE 9,20 18,57

DROBNE OGŁOSZENIA



Drzwi wejściowe do t. zw. Sieni Gdańskiej w Dworze Artusa, z rzeźbą orła polskiego, usuniętego w roku ubiegłym przez czynniki gdańskie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61072

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":

BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel.68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.